

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2012 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Krawiec (spr.)
Sędziowie:	SA Ryszard Ponikowski SA Robert Wróblewski
Protokolant:	Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marii Walkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2012 roku

sprawy **T. N. (1)**

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 31 stycznia 2012 roku sygn. akt III K 141/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego T. N. (1);

II. zasądza od oskarżonego T. N. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, przy czym wymierza mu opłatę za drugą instancję w wysokości 100.400 złotych.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy we Wrocławiu rozpoznał sprawę T. N. (1) oskarżonego o to, że :

w okresie od 27 stycznia 2009 roku do dnia 19 czerwca 2009 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził E. J. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci nieruchomości składającej się z niezabudowanej działki nr (...) o powierzchni 0.0949 ha położonej przy ul . (...) we W., wartości nie mniejszej niż 1.300.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując jej niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania, wynikającą z jej stanu psychicznego, polegającego na zaburzeniach psychicznych o podłożu organicznym – otępieniu, nakłonił ją do zawarcia dwóch aktów notarialnych; przedwczesnej umowy sprzedaży w/w nieruchomości Rep.A. nr (...) oraz umowy sprzedaży w/w nieruchomości Rep. A. nr (...), określających końcową cenę nieruchomości na kwotę 800.000 złotych, na mocy których stał się właścicielem w/w nieruchomości, a następnie pomimo braku dokonania wpłaty kwoty 800.000 złotych na rzecz pokrzywdzonej, nieruchomość tę sprzedał kolejnemu nabywcy za

kwotę 1.300.000 złotych, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będą uprzednio skazanym:

- wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia Wydział V Karny o sygn. V K 1048/01 z dnia 26 listopada 2002 roku za czyny z art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. popełnione w okresie od 16 maja 2001 roku do 1 czerwca 2001 roku i za czyn z art. 279 § 1 k.k. popełniony w dniu 14 maja 2001 roku na karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia w II Wydziale Karnym z dnia 5 sierpnia 2003 roku o sygn. II K 1631/02 za czyny z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. popełnione w okresie od sierpnia 2002 roku do 19 września 2002 roku na karę 2 lat pozbawienia wolności,

objętymi następnie wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej z dnia 18 listopada 2004 roku o sygn. II K 796/04 łączącym kary pozbawienia wolności orzeczone w/w wyrokami i orzekającym karę łączną 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 1 czerwca 2001 roku do 25 kwietnia 2002 roku i w okresie od 19 września 2002 roku do 27 kwietnia 2005 roku;

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 31 stycznia 2012 r. uznał oskarżonego T. N. (1) za winnego czynu opisanego w części wstępnej, z tym że przyjął, iż dopuścił się on tego czynu w okresie od 27 stycznia 2009 r. do 23 lutego 2009 r. oraz doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mienie w postaci nieruchomości składającej się z działki zabudowanej, a nadto, że karę orzeczoną wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Wrocławia Fabrycznej w sprawie II K 796/04 odbywał w okresach: od 1 czerwca 2001 roku do 17 grudnia 2001 roku, od 31 grudnia 2001 roku do 18 stycznia 2002 roku, od 28 stycznia 2002 roku do 25 kwietnia 2002 roku, od 19 września 2002 roku do 8 grudnia 2003 roku i od 28 grudnia 2003 roku do 13 grudnia 2004 roku – to jest czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 500 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 1.000 złotych.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym wymierzył mu opłatę w wysokości 100.400 zł.

Wyrok powyższy zaskarżyli obrońcy oskarżonego we wspólnie sporządzonej apelacji, zarzucając (dosłowny cytat):

„I. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości nieruchomości położonej we W. przy ul. (...) i dokonanie przez Sąd Okręgowy samodzielnej oceny tej wartości – wbrew treści znajdującego się w aktach sprawy operatu szacunkowego – w sytuacji gdy stwierdzenie tej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych, a co za tym idzie zasięgnięcia opinii biegłego,

II. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., poprzez bezzasadne, sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego przyjęcie, że dokonana przez oskarżonego i M. R. wypłata z rachunku bankowego pokrzywdzonej kwoty 790.000.00 zł wpłaconej uprzednio tytułem ceny sprzedaży nieruchomości, wyczerpuje znamię niekorzystnego rozporządzenia przez pokrzywdzoną mieniem, podczas gdy wypłata ta stanowi odrębny czyn nieobjęty zakresem niniejszego postępowania,

III. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonej E. J. (1), a także autentyczności i wiarygodności listu E. J. do E. N. oraz wniosku do sądu, niedających się – zdaniem Sądu Okręgowego – usunąć z uwagi na śmierć pokrzywdzonej i brak możliwości ustalenia, czy pisała je osobiście E. J., a jeśli tak to kiedy i w jakich okolicznościach,

IV. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 6 k.p.k. w zw. z art. 175 § 1 k.p.k., poprzez naruszenie prawa do obrony oskarżonego i przyjęcie, że na wiarygodność wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku postępowania przygotowawczego rzutuje jego odmowa składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania w toku postępowania sądowego, w sytuacji gdy nie ulega wątpliwości, że skorzystanie z prawa odmowy składania wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania nie może rodzić dla oskarżonego żadnych negatywnych skutków, w szczególności wpływać na ocenę wiarygodności uprzednio złożonych wyjaśnień bądź zeznań świadków,

V. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., poprzez bezzasadne, sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego przyjęcie, że „bogata przeszłość kryminalna oskarżonego oraz fakt, że wielokrotnie wchodził w konflikt z prawem i dopuszczał się przeważnie przestępstw przeciwko mieniu”, świadczy negatywnie o charakterze jego intencji w stosunku do E. J., podczas gdy z uprzedniej karalności oskarżonego nie sposób wnioskować o jego zamiarze w przedmiotowej sprawie,

VI. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz art. 193 k.p.k. – poprzez czynienie ustaleń faktycznych na podstawie wyselekcjonowanego materiału dowodowego, nie zaś wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, nadto przez dowolną, bo niezgodną ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania ocenę zgromadzonych dowodów – w szczególności bezkrytyczne uznanie za wiarygodne zeznań świadków: A. M., R. F., A. K., T. K., J. R. i B. K. – H. – akcentującą wbrew zasadzie obiektywizmu okoliczności niekorzystne dla oskarżonego, przy jednoczesnym pominięciu bądź też ignorowaniu okoliczności dla niego korzystnych, w sytuacji gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków J. B., K. K., D. G. i K. W.-M. w zestawieniu z opiniami biegłych: lekarza psychiatry – J. B. i psychologa D. W., prowadzi do wniosku, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie ma możliwości jednoznacznego ustalenia stanu zdrowia pokrzywdzonej w dacie sprzedaży nieruchomości (23.02.2009 r.) i jej zdolności do podejmowania przedsięwziętego działania, a wątpliwości w tym zakresie rozstrzygnięte winny zostać na korzyść oskarżonego”.

Podnosząc wskazane zarzuty apelujący wnieśli o uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się po kolei do zamieszczonych w środku odwoławczym zarzutów należy stwierdzić, że **zarzut I**, dotyczący obrazę art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. jest bezzasadny. Pomijając nawet okoliczność, że obrońcy oskarżonego w toku postępowania sądowego toczącego się w pierwszej instancji, nie wykazali się jakąkolwiek inicjatywą i nie składali żadnych wniosków dowodowych zmierzających do ustalenia wartości przedmiotowej nieruchomości, wypada zwrócić uwagę na fakt mający znaczenie podstawowe, a mianowicie na cenę za jaką T. N. (1) sprzedał ową nieruchomość (w dniu 19 czerwca 2009 r.) krótko po jej nabyciu (w dniu 23 lutego 2009 r.). Cena ta osiągnęła 1.300.000 zł i aż o 500.000 zł przewyższała kwotę za jaką oskarżony kupił dom od E. J. (1) (800.000 zł), a której to należności nawet nie uiścił.

Skoro T. N. (1), w krótkim czasie, bez żadnych trudności znalazł nabywców na wskazaną nieruchomość (B. i W. D. (1)), którzy zaoferowali cenę 1.300.000 zł oznacza to, że była to cena rynkowa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że na wtórnym rynku obrotu nieruchomościami ceny kształtuje rynek (prawa popytu i podaży), który wyznacza rzeczywistą wartość danego obiektu znajdującego się na owym rynku. Realnie za taką co najmniej cenę (1.300.000 zł) pokrzywdzona mogła w tym okresie sprzedać (gdyby miała taką wolę) swój dom, zaś oskarżony doprowadził ją (wykorzystując okoliczności, że znajdowała się ona w stanie psychicznym, zakłócającym prawidłowe funkcjonowanie procesów poznawczych), do niekorzystnego rozporządzenia mieniem polegającym na sprzedaży (a tym samym pozbyciu się własności) nieruchomości za rażąco zaniżoną cenę (800.000 zł).

Skoro zatem jest rzeczą oczywistą, że wartość każdej nieruchomości w danym czasie wyznaczają prawa rynku i to one właśnie określają jej rzeczywistą (realną) wartość, postulat apelujących aby wartość przedmiotowej nieruchomości ustalał w innym czasie (post factum), w sposób teoretyczny (poza wskazanymi wyżej kryteriami wpływającymi na cenę) biegle, jest bezzasadny. Wartość tej konkretnej nieruchomości została już bowiem ustalona praktycznie (empirycznie) przez rynek w dacie jej sprzedaży w dniu 19 czerwca 2009 r. Wskazana kwota 1.300.000 zł stanowi cenę rynkową i nie może ulegać wątpliwości fakt, że oskarżony doskonale orientował się jaka jest rzeczywista wartość domu, którego własność przejął w dniu 23 lutego 2009 r. Słusznie Sąd meriti podkreślił, iż T. N. (1) „trudnił się skupowaniem i sprzedażą nieruchomości i znał ceny rynkowe” (str. 9 uzasadnienia orzeczenia).

W związku z powyższym godzi się zwrócić uwagę na istotne fakty, które świadczą jednoznacznie o zamiarze oszustwa z jakim działał T. N. (1). Z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji wynika, że oskarżony nabył nieruchomość od E. J. (1) **w dniu 23 lutego 2009 roku** za 800.000 zł, lecz nie uścił owej należności (str. 3 i 4 uzasadnienia orzeczenia). W krótki czas potem (niecałe 4 miesiące) T. N. (1) sprzedał tę nieruchomość (**w dniu 19 czerwca 2009 roku**) B. i W. D. (1) za 1.300.000 zł, czyli o 500.000 zł drożej niż ją nabył, nie realizując jednak swojego zobowiązania wynikającego z wcześniejszej umowy kupna-sprzedaży (str. 4 i 5 uzasadnienia orzeczenia).

Mając na uwadze duży pośpiech z jakim oskarżony to uczynił oraz okoliczności w jakich do tego doszło (vide str. 4 in fine – 5 uzasadnienia wyroku), nie może ulegać wątpliwości oszukańczy zamiar jakim kierował się, skłaniając pokrzywdzoną do zbycia domu po tak rażąco niskiej cenie (vide str. 2-4 uzasadnienia orzeczenia).

Dywagacje apelujących, iż oskarżony kupując ów dom od E. J. (1) kierował się wartością określoną w operacie szacunkowym i nie zdawał sobie sprawy z tego, że jest to cena rażąco zaniżona (str. 5 apelacji), należy ocenić (w świetle przedstawionych uprzednio faktów) jako zbyt naiwne, aby mogły trafić do przekonania.

Wypada przy tym zwrócić uwagę na ustalenie Sądu meriti, iż wartość innych nieruchomości, położonych w pobliżu miejsca zamieszkania E. J. (1), o powierzchniach zbliżonych do powierzchni domu stanowiącego jej własność „zdecydowanie przewyższała kwotę 1.200.000 zł” (str. 4 in principio uzasadnienia orzeczenia). Argumenty przedstawione w tej kwestii na stronie 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, podważające twierdzenie oskarżonego, że kupując dom od pokrzywdzonej kierował się wartością określoną w operacie szacunkowym, są w pełni logiczne i przekonujące.

Ponadto, mając na względzie wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, o których mowa w art. 7 k.p.k., należy podkreślić, że nie trzeba posiadać wiadomości specjalnych, aby stwierdzić, iż w 2009 roku wartość domu wolnostojącego o powierzchni całkowitej 270,57 m², położonego na działce o powierzchni 949 m² (vide str. 1 in principio uzasadnienia wyroku) w jednej z najbardziej atrakcyjnych, willowych dzielnic W. jaką jest Z. (vide k. 193 i 197), była z pewnością zdecydowanie wyższa niż wskazane przez apelujących 800.000 zł i był to fakt powszechnie znany (tzw. fakt notoryjny). Tym samym był on z pewnością znany także T. N. (1), tym bardziej, że z racji prowadzonej działalności oskarżony musiał znać ceny rynkowe (vide str. 9 uzasadnienia).

O tym jak bardzo cena nabycia zamieszczona w umowie zawartej przez oskarżonego z pokrzywdzoną w dniu 23 lutego 2009 roku (800.000 zł) odbiegała od ceny rynkowej, a tym samym ceny rzeczywistej przedmiotowej nieruchomości świadczy ewidentnie okoliczność, że zaledwie cztery miesiące po owej transakcji oskarżony sprzedał tę nieruchomość (nie dokonując na nią żadnych nakładów – vide str. 5 in principio uzasadnienia) za cenę o 500.000 zł wyższą – to jest za 1.300.000 zł.

W świetle powyższego nie ulega żadnej wątpliwości, iż umieszczona w umowie z dnia 23 lutego 2009 r. cena 800.000 zł była rażąco zaniżona i odbiegała zdecydowanie od wartości rynkowej (czyli rzeczywistej) nieruchomości.

Należy dodać, iż ustalanie wartości danej nieruchomości w oparciu o jej wartość rynkową stosowane jest powszechnie w orzecznictwie administracyjnym. WSA w Warszawie w wyroku z dnia 20 września 2010 r. (I SA/Wa 1656/10, LEX nr 750708) stwierdził, iż „Wartość rynkowa nieruchomości to wartość określana na podstawie czynników rynkowych.

Przy wyliczaniu wartości rynkowej nieruchomości brane są pod uwagę ceny transakcyjne będące efektem wzajemnego oddziaływania na siebie sił popytu i podaży”.

Z kolei WSA w Poznaniu w wyroku z dnia 7 października 2010 r. (II SA/Po 392/10, LEX nr 754397) podkreślił, iż „Opinia rzeczoznawcy majątkowego (operat szacunkowy) nie ma dla organu charakteru wiążącego i winien on ją przed wydaniem decyzji ocenić. Operat szacunkowy stanowi dowód z opinii biegłego (art. 84 k.p.a.), podlega ocenie przez organ administracji tak jak każdy dowód, z zastosowaniem zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 80 k.p.a.”.

Wspomniany przez apelujących operat szacunkowy został oceniony przez Sąd meriti nader krytycznie (vide str. 4 in principio i 9 uzasadnienia orzeczenia) i z oceną tą należy się zgodzić, mając na uwadze omówione uprzednio okoliczności.

Reasumując należy ponownie stwierdzić, iż postulat apelujących, aby to biegły wycenił obecnie przedmiotową nieruchomość (post factum), czyniąc to w istocie w sposób teoretyczny, w sytuacji gdy jej rzeczywistą wartość określił już rynek, należy uznać za bezzasadny.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze powyższe – wywody obrońców oskarżonego zawarte na stronach 4-6 środka odwoławczego należy uznać za chybione.

Co do zarzutu II – twierdzenie apelujących, że Sąd meriti uznał, iż niekorzystne rozporządzenie mieniem przez E. J. (1) miało polegać na dokonaniu przez T. N. i M. R. wypłaty z rachunku bankowego pokrzywdzonej kwoty 790.000 zł, mija się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Z jednolitej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego wynika, że ustalenia faktyczne to te, które zostały zawarte w opisie danego czynu. Z opisu czynu przypisanego T. N. (1) wynika, że niekorzystne rozporządzenie mieniem przez E. J. (1) polegało na tym, że sprzedała ona wymienionemu oskarżonemu (który wykorzystał jej sytuację osobistą, związaną ze stanem zdrowia psychicznego) nieruchomość o wartości rzeczywistej wynoszącej co najmniej 1.300.000 zł za rażąco niską cenę – to jest za 800.000 zł, której to należności oskarżony i tak nie uiścił. Do takiego właśnie niekorzystnego rozporządzenia mieniem doszło ostatecznie w dniu 23 lutego 2009 r. – to znaczy w dniu zawarcia przez oskarżonego i pokrzywdzoną umowy kupna-sprzedaży.

O tym, że do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. doszło ostatecznie w dniu 23 lutego 2009 r. przekonuje stwierdzenie Sądu meriti zamieszczone na stronie 19 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (cyt.): „Sąd zmienił kwalifikację prawną czynu popełnionego przez T. N.. Sąd zmienił także czas trwania przestępstwa przyjmując, iż zakończone zostało w dniu 23 lutego 2009 r., tj. w dniu ostatecznego rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzoną”.

Wywody apelujących związane z zarzutem II (zawarte na stronach 6-7 środka odwoławczego) są w sposób oczywisty chybione, gdyż wbrew owym wywodom Sąd I instancji jednoznacznie stwierdził na czym polegało niekorzystne rozporządzenie mieniem przez E. J. (1) (vide str. 19 uzasadnienia orzeczenia). Z tych względów zarzut II apelacji również należy uznać za bezzasadny, albowiem Sąd I instancji ustalił, że do ostatecznej realizacji przez oskarżonego znamion oszustwa (określonych w art. 286 § 1 k.k.) doszło **w dniu 23 lutego 2009 r.** (vide pkt I części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku i str. 19 uzasadnienia orzeczenia), a zatem do czynności sprawczych oszustwa Sąd ten – wbrew twierdzeniu apelujących – nie zaliczył podjęcia przez T. N. i M. R. z konta bankowego E. J. (1) wspomnianej w apelacji kwoty 790.000 zł do czego doszło w dniu **19 czerwca 2009 r.** (vide str. 5 uzasadnienia orzeczenia) – to znaczy poza zakresem czasowym czynu przypisanego oskarżonemu.

Co do zarzutu III – podnosząc zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. apelujący w istocie kwestionują dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tym samym wywody apelujących zamieszczone w tej części środka odwoławczego sprowadzają się de facto do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (choć wprost zarzutu takiego nie sformułowali).

Mając na uwadze tak skonstruowany zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. należy podkreślić, że to wyłącznie autorzy apelacji prezentują własne (subiektywne) wątpliwości, związane z dokonaną przez siebie (odmienną od Sądu orzekającego) oceną istniejących w sprawie dowodów. Wątpliwości, o których mowa w powołanym przepisie (co do stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonej tempore criminis) nie miał natomiast Sąd meriti, czemu dał jednoznaczny wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 11-14).

Mając na uwadze powyższe godzi się podnieść, że Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 3 kwietnia 2012 r. (V KK 335/11) na kanwie art. 5 § 2 k.p.k. stwierdził co następuje: „Jeśli chodzi o przepis art. 5 § 2 k.p.k., to dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd meriti rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć. Powyższe wątpliwości odnoszą się więc m.in. do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą natomiast do nich wątpliwości związane z problemem oceny dowodów, a więc który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22.12.2010 r., II KK 308/10, LEX nr 686681; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23.03.2011 r., II AKa 468/10, KZS 2011/9/89). Innymi słowy art. 5 §2 k.p.k. znajduje zastosowanie dopiero wtedy, gdy możliwość pewnych ustaleń za pomocą swobodnej oceny dowodów zostaje wyczerpana. Sytuacja równoznaczna z <<nie dającymi się usunąć wątpliwościami>> jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31.01.2012 r., II AKa 403/11, LEX nr 1109536).

Apelujący obraży art. 5 § 2 k.p.k. dopatrują się w tym, że mimo, iż ich zdaniem E. J. (1) w okresie objętym zarzutem postawionym oskarżonemu „należycie pojmowała swoją sytuację” i „miała zdolność należytego pojmowania przedsięwziętych działań” (str. 7 in fine apelacji), to Sąd meriti uznał, że tak nie było. Tym samym w zakresie tym istnieją wątpliwości, które Sąd Okręgowy rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego.

Stanowisko obrońców oskarżonego w tym zakresie jest jednak błędne. Sąd Okręgowy nie miał bowiem żadnych wątpliwości co do tego jaki był rzeczywisty stan psychiczny pokrzywdzonej tempore criminis. Na temat ten Sąd meriti wypowiedział się obszernie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 11-14), wykazując logicznie i w pełni przekonująco, że E. J. (1) w dacie czynu nie była zdolna do należytego pojmowania przedsięwziętych działań w rozumieniu art. 286 § 1 k.k. Będzie o tym szerzej mowa w dalszej części uzasadnienia.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w cytowanym wcześniej judykacie (V KK 355/11) „Sytuacja równoznaczna z <<nie dającymi się usunąć wątpliwościami>> jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki, nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej”.

Sąd Okręgowy ustalił jednoznacznie, że stan psychiczny pokrzywdzonej tempore criminis nie pozwalał jej pojmować należycie „przedsięwziętych działań”. Ustalenia Sądu meriti w tej kwestii opierają się na zgodnej z regulami określonymi w art. 7 k.p.k. ocenie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Skoro zatem Sąd orzekający nie miał w omawianym zakresie żadnych wątpliwości, art. 5 § 2 k.p.k. w tej sytuacji nie może wchodzić w grę.

Należy tu dodać, iż dokonując oceny zebranych w sprawie dowodów Sąd I instancji odniósł się również do powołanych w apelacji zeznań E. J. (1) (złożonych przed jej śmiercią) oraz do pism przedłożonych przez oskarżonego w końcowej fazie postępowania sądowego. Swoje stanowisko w kwestii oceny zeznań pokrzywdzonej Sąd meriti uzasadnił przekonująco (str. 15 in fine uzasadnienia orzeczenia). Wykazał również, iż przedłożone przez oskarżonego (wspomniane w apelacji) pisma nie mają istotnej wartości dowodowej z powodów, które logicznie wyłożył na stronie 18 in fine uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Pisma przedłożone przez oskarżonego (przyjmując w ślad za twierdzeniem apelujących, że zostały sporządzone przez E. J. (1)) z pewnością nie stanowią dowodu, w oparciu o który można podważyć dotyczącą pokrzywdzonej diagnozę medyczną wskazaną w historii jej choroby – zespół psychoorganiczny (k.622). Diagnoza ta znalazła pełne potwierdzenie w późniejszych opiniach biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii wydanych w sprawie I Ns 100/09 Sądu Okręgowego we Wrocławiu o ubezwłasnowolnienie.

Okoliczność, iż E. J. (1) już od końca 2008 r. cierpiała na wyraźne dolegliwości związane z zespołem psychoorganicznym (otępiennym), który był następstwem trwałego uszkodzenia centralnego układu nerwowego, wynika ewidentnie z zeznań świadków: J. R. (2) (k.116v), R. F. (k.474) i T. K. (2) (k.475).

Przeciwstawianie przez apelujących powołanym wyżej, jednoznacznym w swojej wymowie, a przy tym w pełni wiarygodnym dowodom treści wspomnianych pism, w celu wykazania, że stan psychiczny pokrzywdzonej w czasie zawierania przez nią przedmiotowej umowy (23 luty 2009 r.), był na tyle dobry, iż była ona świadoma wykonywanych czynności prawnych, jest zabiegiem chybnym. Pism tych nie można oceniać w oderwaniu (izolacji) od innych dowodów. Zeznania wskazanych wyżej świadków, którzy opisywali zachowanie pokrzywdzonej pod koniec 2008 r., kiedy to przejawiała ona wyraźne objawy otępienia, pozwalają zaakceptować stanowisko Sądu meriti co do tego, iż istnieją uzasadnione wątpliwości w jakich okolicznościach wspomniane pisma zostały sporządzone i czy ich treść jest suwerennym i autentycznym przekazem ze strony autorki. Nie ma natomiast żadnych wątpliwości w odniesieniu do dotyczącej E. J. (1) dokumentacji lekarskiej (historii choroby zawartej na karcie 622 i opinii biegłych wydanych w sprawie I Ns 100/09 SO we Wrocławiu). Dokumenty te tworzą z zeznaniami świadków: J. R. (2), R. F. i T. K. (2) jednolitą, wzajemnie uzupełniającą się całość, z której wynika w sposób nie budzący wątpliwości okoliczność jaki był rzeczywisty stan zdrowia psychicznego pokrzywdzonej w okresie od 2008 r. do października 2009 r. (data jej całkowitego ubezwłasnowolnienia). Stan ten musiał być niezmienny, gdyż wynikał z trwałego, nie ulegającego jakimkolwiek zmianom defektu – uszkodzenia centralnego układu nerwowego.

Skoro zatem w kwestii tej Sąd meriti nie miał żadnych wątpliwości, (a wątpliwości w tym zakresie zgłaszają wyłącznie autorzy apelacji) art. 5 § 2 k.p.k. nie wchodzi w grę.

Należy równocześnie zwrócić uwagę na to, że mimo sformułowania zarzutu obraży art. 5 § 2 k.p.k. wywody apelujących w tej części środka odwoławczego sprowadzają się w istocie do polemiki ze wskazanymi wyżej ustaleniami faktycznymi Sądu meriti. Autorzy apelacji podjęli próbę wykazania, że stan psychiczny E. J. (1) tempore criminis nie był tak zły, jak ocenił to Sąd I instancji, a nadto dążą do wykazania, iż relacje pokrzywdzonej z oskarżonym i jego żoną oraz z osobami, które wcześniej funkcjonowały w jej otoczeniu były inne, niż wynika to z ustaleń tegoż Sądu (vide str. 8 apelacji).

Wywody apelujących w owym zakresie – jak wcześniej wspomniano – sprowadzają się do prostej polemiki z ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji. Odnosząc się do tak skonstruowanej (w tej części) apelacji należy stwierdzić, iż z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975 r., z. 9 poz. 84). Ten sam pogląd Sąd Najwyższy wyraził także w wyroku z 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74 (OSNKW 1975 r., z. 5, poz. 58), który został zaopatrzony aprobowanymi glosami przedstawicieli doktryny – M. Cieślaka i Z. Dody (Pal. 1976 r., nr 2, s. 64) oraz W. Daszkiewicza (PiP 1976 r., nr 4, s. 127).

Autorzy apelacji polemizując z rozstrzygnięciem zapadłym w pierwszej instancji, nie byli w stanie wykazać, iż Sąd meriti dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie respektował wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady prawidłowego (logicznego) rozumowania, o których mowa w art. 7 k.p.k.

Natomiast co do obrazu art. 5 §2 k.p.k. w kontekście sformułowanego de facto w tej części środka odwoławczego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia ponownie trzeba stwierdzić, iż obrazu art. 5 § 2 k.p.k. ma miejsce wówczas, gdy w danym zakresie istnieją wątpliwości, które nie dają się usunąć, mimo wykorzystania wszelkich dostępnych źródeł i środków dowodowych. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić dopiero wówczas, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego zgodnie z regułami, o których mowa w art. 7 k.p.k., wątpliwości te nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego. Dodać przy tym należy, że zasada ta nie wchodzi w grę, jeżeli wątpliwości zgłasza jedynie autor środka odwoławczego, a nie miał ich (jak w niniejszej sprawie) Sąd orzekający, który dokonał stanowczych, zgodnych z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k., ustaleń faktycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2006 r., III K 195/05, OSNKW z 2006 r., z. 4, poz. 39, str. 45). Autor apelacji nie wykazał, aby Sąd I instancji miał wątpliwości, które rozstrzygnął wbrew zasadzie in dubio pro reo na niekorzyść oskarżonego.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze powyższe – zarzut III apelacji jest bezzasadny.

Co do zarzutu IV – można zgodzić się ze stanowiskiem apelujących, że Sąd I instancji nadał nadmierne znaczenie okoliczności, iż oskarżony odmawiał na rozprawie odpowiedzi na pytania. Słusznie jego obrońcy wskazują, iż T. N. (1) korzystał w ten sposób z uprawnienia wynikającego z art. 175 § 1 k.p.k. Przytoczone w środku odwoławczym fragmenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku związane z omawianą kwestią (str. 9 apelacji) można rozpatrywać także (poza przepisami powołanymi przez apelujących) w kontekście art. 74 §1 k.p.k. („Oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności”).

Przychylając się w związku z powyższym do poglądu autorów apelacji, że we wskazanym zakresie doszło w pierwszej instancji do naruszenia prawa procesowego, należy jednocześnie podkreślić, iż nie miało to żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k. O istotnym wpływie obrazu przepisów postępowania na treść orzeczenia można mówić dopiero wtedy, gdy zasadnie wykaże się, iż kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło (vide postan. SN z 18 marca 2003 r., IV KKN 332/00, LEX nr 77447). W niniejszej sprawie sytuacja taka jednak nie zachodzi. Kwestia sprawstwa i winy oskarżonego co do przypisanego mu czynu, została bowiem rozstrzygnięta przez Sąd meriti w oparciu o dowody z zeznań świadków powołanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, opinie biegłych i dokumenty. Fakt, że T. N. (1) odmawiał na rozprawie udzielania odpowiedzi na pytania i fakt ten został poczytany przez Sąd meriti na jego niekorzyść, nie miała żadnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Zostało to bowiem jedynie zasygnalizowane przez tenże Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, niejako na marginesie zasadniczych dowodów świadczących o winie oskarżonego. Sami apelujący, wskazując w pkt IV środka odwoławczego na obrazę prawa procesowego, nie byli w stanie wykazać w jakikolwiek sposób, aby mogło to mieć wpływ na treść kwestionowanego przez nich rozstrzygnięcia (w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k.). Z tych względów podniesiony w tym zakresie zarzut nie jest na tyle istotny, żeby mógł stanowić podstawę do uwzględnienia zawartego w apelacji wniosku o wydanie przez Sąd odwoławczy orzeczenia reformatoryjnego.

Jeśli chodzi natomiast o wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego (o których wspominają apelujący) pozostają one w rażącej sprzeczności z dowodami uznanymi przez Sąd meriti za wiarygodne i świadczącymi w sposób jednoznaczny o jego sprawstwie w zakresie przypisanego mu czynu (vide str. 8-9 uzasadnienia orzeczenia). To, że apelujący dokonują własnej (odmiennej od Sądu orzekającego) oceny owych dowodów nie wystarczy, aby można tu mówić o błędzie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Była już na ten temat mowa uprzednio.

Co do zarzutu V – wbrew stanowisku apelujących prawidłowy jest pogląd Sądu I instancji, iż dotychczasowy sposób życia T. N. (1) (wielokrotna uprzednia karalność, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu), w świetle reguł określonych w art. 7 k.p.k. (wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego) posiada znaczenie dla oceny intencji jakimi kierował się oskarżony dopuszczając się przypisanego mu przestępstwa oszustwa. Sylwetkę oskarżonego i jego

dotychczasową linię życiową, należy bowiem oceniać na tle działań jakie podjął w stosunku do pokrzywdzonej E. J. (1). Całokształt owych okoliczności pozwala zbudować pełny obraz jego przestępczych zachowań tempore criminis.

Co do zarzutu VI – na wstępie należy stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny nie dopatrył się naruszenia wskazanych przez apelujących na stronie 11 środka odwoławczego przepisów prawa procesowego (art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.).

Wbrew twierdzeniom apelujących, Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 4 k.p.k. Godzi się przypomnieć, że podnosząc zarzut naruszenia wskazanego przepisu nie jest wystarczające odwołanie się w apelacji jedynie do zasady obiektywizmu, bez podania, jakie przepisy ją konkretyzujące zostały naruszone przez Sąd I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r., V KK 390/07, LEX nr 353329). Przepis ten wyraża bowiem ogólną dyrektywę postępowania karnego, która jest konkretyzowana poprzez treść odpowiednich przepisów kodeksu postępowania karnego, nakazujących lub zakazujących organom prowadzącym postępowanie karne dokonanie określonych czynności w przewidzianych tymi przepisami sytuacjach procesowych (np. art. 40 k.p.k., art. 170 § 2 k.p.k.). Powyższego wymogu analizowana apelacja nie spełnia.

Uzasadniając zarzut VI apelacji autorzy wykazali, że nie zapoznali się dokładnie z treścią wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy (chodzi o pkt I części dyspozytywnej), ani też z uzasadnieniem tego orzeczenia. Zdziwienie musi bowiem budzić następujące stwierdzenie zawarte na stronie 11 środka odwoławczego (cyt.): „Zaznaczyć na wstępie należy, że wątpliwości w omawianej sprawie budzi określony przez Sąd Okręgowy czas popełnienia przestępstwa. W wyroku czas ten został oznaczony jako okres **od 27.01.2009 r. do 19.06.2009 r.**, gdy tymczasem – jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego – przestępstwo oszustwa popełnione zostaje w chwili dokonania niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzonego (wyrok SN z dnia 13.01.2010 r., sygn. akt: II K 150/09). Nawet zatem gdyby przyjąć, że doszło do popełnienia przestępstwa oszustwa, należałoby jako datę popełnienia przestępstwa wskazać dzień sprzedaży nieruchomości T. N. (1) przez E. J. (1), a więc 23.02.2009 r., a nie traktować je jako czyn ciągły”.

Gdyby autorzy apelacji zapoznali się należycie z wyrokiem Sądu I instancji dostrzegliby, że w pkt I części dyspozytywnej Sąd ten określił czas popełnienia przez oskarżonego T. N. (1) przypisanego mu przestępstwa na okres od 27 stycznia 2009 r. do **23 lutego 2009 r.** Co więcej na stronie 19 uzasadnienia zaskarżonego wyroku – w cytowanym już wcześniej fragmencie – Sąd meriti stwierdził, że skoro do ostatecznego rozporządzenia mieniem (sprzedaży) przez pokrzywdzoną doszło **w dniu 23 lutego 2009 r.** ten właśnie dzień stanowi datę końcową przestępstwa. Tymczasem apelujący – wbrew powyższym faktom – imputują, że (cyt.): „W wyroku czas ten został oznaczony jako okres od 27.01.2009 r. do **19.06.2009 r.**” (str. 11 apelacji). To samo twierdzą też na wstępie uzasadnienia apelacji (str. 3). Widać wyraźnie, że autorzy ograniczyli zapoznanie się z treścią wyroku wyłącznie do części wstępnej, gdzie ten właśnie okres został wskazany in principio, natomiast nie przeczytali dokładnie ani części dyspozytywnej orzeczenia, ani też uzasadnienia, gdzie wyraźnie podano jako datę końcową czynu dzień 23 lutego 2009 r.

Należy tu przypomnieć, że podobna nieścisłość istnieje w apelacji w zakresie zarzutu II, gdzie apelujący – wbrew faktom – twierdzą, iż Sąd meriti ustalił jakoby, że niekorzystne rozporządzenie mieniem miało polegać na wypłacie przez T. N. i M. R. z konta bankowego pokrzywdzonej kwoty 790.000 zł (vide str. 6-7 apelacji). Była na ten temat mowa uprzednio (w związku z zarzutem II środka odwoławczego).

W dalszej części apelacji (str. 11 in fine) autorzy wywodzą, iż „... stwierdzić należy, że dla uznania, że oskarżony wykorzystał niezdolność osoby rozporządzającej mieniem (pokrzywdzonej) do należytego pojmowania przedsiębranego działania konieczne jest ustalenie, że w czasie rozporządzenia mieniem (w niniejszej sprawie w dacie zawarcia umowy przyrzeczonej, tj. w dniu 23 lutego 2009 r.) osoba dokonująca tej czynności nie zdawała sobie sprawy z tego, jaką czynność prawną zawiera i jakie skutki prawne lub ekonomiczne wynikają lub mogą wynikać z tej czynności”.

Mając na uwadze przytoczone wyżej stwierdzenie apelujących należy wskazać, iż istnieje w sprawie obiektywny dowód świadczący jednoznacznie, że w lutym 2009 r. pokrzywdzona E. J. (1) znajdowała się w takim stanie psychicznym, który uniemożliwiał podejmowanie przez nią racjonalnych i świadomych decyzji. Wypada w związku z tym odwołać

się do ustaleń faktycznych Sądu meriti poczynionych w oparciu o dokumentację lekarską dotyczącą pokrzywdzonej. Sąd ten ustalił, iż „w dniu 5 lutego 2009 r. E. J. została przyjęta do Wojewódzkiego Szpitala (...) przy ul. (...) we W. **w stanie skrajnie ciężkim z rozpoznaniem zespołu psychoorganicznego**, uogólnionego procesu miażdżycowego, przewlekłego niedożywienia, niedokrwistości wieloniedoborowej i zmian zapalnych żołądka. Ze szpitala została wypisana w dniu 11 lutego 2009 r. **ze wskazaniem na konieczność 24-godzinnej opieki z uwagi na zespół psychoorganiczny** oraz znaczne niedożywienie” (str. 4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Ustalenia te Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o historię choroby pokrzywdzonej (k.622) oraz opinię biegłej z zakresu psychiatrii (k. 644-646). Co charakterystyczne, autorzy apelacji całkowicie zignorowali dowód w postaci historii choroby pokrzywdzonej (w ogóle o nim nie wspominają).

Z powyższego dowodu wynika jednoznacznie, że w okresie gdy doszło do podpisania przez E. J. (1) umowy z oskarżonym (luty 2009 r.), mocą której pozbyła się ona własności swojej nieruchomości (23 luty 2009 r.), stan zdrowia pokrzywdzonej znacznie się pogorszył i z tego powodu w okresie od 5 do 11 lutego 2009 r. była ona hospitalizowana. Podczas pobytu w szpitalu stwierdzono u pokrzywdzonej zespół psychoorganiczny (uszkodzenie c.u.n.), a także szereg poważnych chorób somatycznych. W zaleceniach poszpitalnych podkreślono, że wymagała ona całodobowej opieki właśnie z uwagi na wspomniany zespół psychoorganiczny. Wynika z tego jednoznaczny fakt, a mianowicie, iż w lutym 2009 r. – to jest w okresie gdy E. J. (1) rozporządziła swoją nieruchomością na rzecz oskarżonego, nie była ona zdolna do samodzielnej egzystencji. Wskazanie w tym kontekście w zaleceniach medycznych na zespół psychoorganiczny jako przyczynę braku możliwości samodzielnego funkcjonowania pokrzywdzonej oznacza, że nie miała ona należytego rozeznania przy wykonywaniu podstawowych funkcji życiowych. Jest w związku z tym rzeczą oczywistą – w świetle wskazanych faktów -, że pokrzywdzona nie była zdolna w owym czasie do samodzielnej i racjonalnej oceny znaczenia czynności prawnych związanych z rozporządzeniem nieruchomością. Na okoliczność tę trafnie wskazał Sąd meriti na stronie 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Dotyczące omawianej kwestii dowody w postaci opinii biegłej z zakresu psychiatrii (k.644-646) oraz historii choroby pokrzywdzonej (k.622) uzupełniają zeznania powołanych przez Sąd meriti świadków, którzy mieli bezpośredni kontakt z E. J. (1) w owym czasie. Chodzi o zeznania następujących osób z otoczenia pokrzywdzonej: R. F. (k.473v-475), T. K. (2) (k.475-476), D. O. (k.450-451), J. R. (2) (k.116 i 720v) oraz B. H. (akta IV Ko 1570/11 SR dla Warszawy-Żoliborza, k. 17-20).

Z zeznań wymienionych wyżej świadków, a w szczególności: J. R. (2) (k.116v), R. F. (k.474) i T. K. (2) (k.475) wynika, że już na długo przed podpisaniem przez E. J. (1) przedmiotowej umowy z oskarżonym (23 lutego 2009 r.) dostrzegli oni u pokrzywdzonej bardzo wyraźne symptomy zespołu psychoorganicznego (otępiennego). Wprawdzie świadkowie ci nie posiadają takiej wiedzy specjalistycznej (medycznej) aby byli w stanie zdefiniować (nazwać) ówczesny stan psychiczny pokrzywdzonej, używając powyższego terminu z dziedziny psychiatrii, niemniej opisane przez nich objawy wskazują jednoznacznie, że przed zawarciem owej umowy przejawiała ona wyraźne (dostrzegalne dla osób postronnych) zaburzenia charakterystyczne dla zespołu psychoorganicznego (otępiennego).

Powołane wyżej dowody (zeznania świadków) w powiązaniu z historią choroby E. J. (1) obejmującej okres 5-11 lutego 2009 r. (k.622) oraz opiniami biegłych wydanymi w sprawie I Ns 100/09 Sądu Okręgowego we Wrocławiu o ubezwłasnowolnienie świadczą, że stan psychiczny pokrzywdzonej na osi czasowej od 2008 r. aż do daty wydania postanowienia o jej całkowitym ubezwłasnowolnieniu (29 października 2009 r.) był w istocie stanem trwałym. W związku z tym – w świetle reguł określonych w art. 7 k.p.k. – niemożliwa jest sytuacja, aby zdrowie psychiczne E. J. (1) uległo radykalnej poprawie właśnie w okresie zawierania umowy z oskarżonym (23 luty 2009 r.) do tego stopnia, aby pojmowała ona wówczas należycie przedsiębrane działania (w rozumieniu art. 286 § 1 k.k.).

Mając na uwadze całokształt omówionych wcześniej dowodów należy podkreślić, iż zostało wykazane w sposób niewątpliwy (co postulują apelujący na stronie 12 in principio środka odwoławczego), że E. J. (1) w dacie przestępstwa znajdowała się w takim stanie psychicznym, który „wykluczał jej świadomość odnośnie zawieranej czynności prawnej oraz skutków z niej wynikających lub mogących wynikać”.

W dalszej części środka odwoławczego autorzy prowadzą polemikę z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji, przeciwstawiając owym ustaleniom własną (subiektywną) ocenę poszczególnych dowodów. Jak wcześniej podkreślono dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (będącego efektem naruszenia reguł określonych w art. 7 k.p.k.) nie wystarczy przeciwstawienie przez apelujących ustaleniom Sądu orzekającego własnych ustaleń, opartych na subiektywnej ocenie materiału dowodowego. Zarzut taki może być skuteczny tylko wtedy, gdy podnosząca go strona wykaże, iż Sąd orzekający nie respektował przy ocenie dowodów wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady prawidłowego (logicznego) rozumowania. Tego rodzaju uchybień apelujący nie wykazali.

Twierdzenie obrońców oskarżonego, iż Sąd meriti dokonał ustaleń faktycznych (cyt.) „na podstawie wyselekcjonowanego materiału dowodowego” (str. 12 apelacji) jest całkowicie gołosłowne i bezpodstawne. Sąd ten wykazał bowiem jednoznacznie w oparciu o dokumentację medyczną oraz zeznania świadków funkcjonujących w otoczeniu pokrzywdzonej, że jej stan psychiczny tempore criminis nie pozwalał na podejmowanie racjonalnych decyzji. Równocześnie Sąd meriti uzasadnił w pełni przekonująco, iż zeznania tych osób zasługują na wiarę (vide str. 9 oraz str. 12 in fine – 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Jak wcześniej wspomniano wiarygodność świadków wskazanych na stronach 9 oraz 12 in fine – 13 uzasadnienia orzeczenia wzmocniają dowody w postaci historii choroby E. J. (1) (k.622) oraz opinii biegłej z zakresu psychiatrii (k.644-646), z których wynika, że właśnie w lutym 2009 r. stan zdrowia pokrzywdzonej znacznie się pogorszył. Z powodu zaostrzonych symptomów związanych z zespołem psychoorganicznym (otępiennym) wymagała ona w tym czasie całodobowej opieki ze strony innych osób.

Sąd Okręgowy odniósł się również do zeznań świadków, którzy według apelujących przedstawili okoliczności korzystne dla oskarżonego. Sąd meriti odnosząc się do zeznań świadków J. B. (3) i K. K. (1) wykazał logicznie, iż skoro mieli oni jedynie sporadyczny kontakt z pokrzywdzoną (która się u nich nie leczyła) i nie znali historii jej choroby, tym samym nie byli w stanie w sposób miarodajny i obiektywny ocenić rzeczywistego stanu jej zdrowia psychicznego (vide str. 15 in principio uzasadnienia orzeczenia).

Na tle zeznań świadków J. B. (3) i K. K. (1) (którzy wydali zaświadczenia o stanie zdrowia psychicznego pokrzywdzonej w dniach 28 stycznia 2009 r. i 17 lutego 2009 r., a więc w datach zbliżonych do okresu jej hospitalizacji) należy raz jeszcze wskazać na dowód najbardziej miarodajny i obiektywny w tej kwestii, a mianowicie na dokument w postaci historii choroby E. J. (1) (k.622). Pokrzywdzona w dniu 5 lutego 2009 r., a zatem zaledwie 8 dni po wystawieniu zaświadczenia lekarskiego przez J. B. (3), została przyjęta do szpitala w skrajnie ciężkim stanie, z rozpoznaniem zespołu psychoorganicznego (otępiennego) współistniejącego z szeregiem chorób somatycznych. Okoliczność ta pozwala zasadnie wątpić w rzetelność zaświadczenia wystawionego przez J. B. (3) w dniu 28 stycznia 2009 r. (jest bowiem rzeczą niemożliwą aby stan zdrowia pokrzywdzonej uległ tak znacznemu pogorszeniu w przeciągu zaledwie 8 dni). Tak też w istocie oceniła to biegła z zakresu psychiatrii (k.644v in principio).

O tym, iż diagnoza co do stanu zdrowia E. J. (1) postawiona w szpitalu była miarodajna i rzetelna, przekonuje fakt, że w trakcie leczenia szpitalnego była ona poddana badaniom oraz stałej (tygodniowej) obserwacji medycznej (np. z uwagi na zespół psychoorganiczny nie było możliwe przeprowadzenie badania – kolonoskopii). W efekcie w zaleceniach poszpitalnych stwierdzono, że E. J. (1) wymagała całodobowej opieki ze strony innych osób właśnie z uwagi na zaostrzone symptomy wspomnianego zespołu psychoorganicznego. Była już na ten temat mowa uprzednio. W tej sytuacji zaświadczenie lekarskie wystawione przez K. K. (1) po jednorazowym kontakcie z pokrzywdzoną w dniu 17 lutego 2009 r. – to jest zaledwie 6 dni po opuszczeniu przez nią szpitala również musi budzić poważne wątpliwości.

Mając na uwadze cytowane obszernie w apelacji zeznania świadków J. B. (3) i K. K. (1), w oparciu o które obrońcy oskarżonego usiłują wykazać, iż stan zdrowia psychicznego pokrzywdzonej tempore criminis nie był tak zły, jak przyjął to Sąd meriti (vide str. 13-14 apelacji), należy zestawić ze sobą dwa całkowicie niezależne i obiektywne dowody.

Z jednej strony jest to historia choroby E. J. (1) związana z jej hospitalizacją w okresie od 5 do 11 lutego 2009 r. obrazująca jej ówczesny stan zdrowia. Z dokumentu tego wynika, że została ona przyjęta do szpitala w skrajnie ciężkim stanie (tak oceniła to biegła z zakresu psychiatrii – k. 644). Rozpoznano u niej zespół psychoorganiczny współistniejący z szeregiem innych chorób somatycznych. W wypisie zalecono objęcie pokrzywdzonej całodobową opieką ze strony innych osób (k.622).

Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na dowód w postaci akt sprawy Sądu Okręgowego we Wrocławiu oznaczonych sygnaturą I Ns 100/09, w której to sprawie prowadzono postępowanie o ubezwłasnowolnienie E. J. (1) (na podstawie wniosku prokuratora z marca 2009 r.). Decyzja o ubezwłasnowolnieniu pokrzywdzonej zapadła w dniu 29 października 2009 r. Wcześniej (we wrześniu 2009 r.) co do stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonej opiniowali biegli z zakresu psychiatrii i psychologii (k.96-102 powołanych akt). Fragmenty opinii tych biegłych zostały przytoczone przez Sąd meriti na stronie 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Wynika z nich, iż E. J. (1) przejawiała w owym czasie symptomy głębokiego stanu otępiennego, nie była zdolna do samodzielnej egzystencji, podejmowania decyzji i wyrażania woli. Nie była w stanie samodzielnie (bez pomocy innych osób) egzystować.

Stan psychiczny pokrzywdzonej **we wrześniu 2009 r.** nie odbiegał w istocie od stanu w jakim znalazła się ona w szpitalu **w dniu 5 lutego 2009 r.** Jeśli zważyć przy tym okoliczność, że zespół psychoorganiczny (otępienny), będący wynikiem uszkodzenia centralnego układu nerwowego, jest stanem trwałym (gdyż taki właśnie trwały charakter ma uszkodzenie c.u.n.), jest rzeczą niemożliwą aby pomiędzy wskazanymi wyżej datami (luty – wrzesień 2009 r.) zdrowie psychiczne E. J. (1) uległo tak radykalnej poprawie, iż podczas badania w dniu 17 lutego 2009 r. (zaledwie 6 dni po opuszczeniu przez pokrzywdzoną szpitala), lekarz K. K. (1) rozpoznał – podczas jedyne go kontaktu z pokrzywdzoną – łagodne zaburzenia procesów poznawczych, które bardzo różnią się od otępienia.

Z tych względów – w świetle powyższych okoliczności – oba wskazane przez apelujących zaświadczenia lekarskie (wydane przez J. B. i K. K.) muszą budzić poważne wątpliwości i nie mogą stanowić miarodajnego materiału dowodowego, w oparciu o który można ocenić stan zdrowia psychicznego pokrzywdzonej tempore criminis.

Co do zeznań kolejnego świadka wskazanego w apelacji, a to K. M., Sąd meriti wykazał, że zeznania te nie mają w sprawie istotnego znaczenia (str. 15 in fine – 16 uzasadnienia orzeczenia).

Bardzo krytycznie Sąd meriti ocenił natomiast zeznania świadka D. G. (2) (notariusza, przed którym doszło do zawarcia przedmiotowych umów – przedwstępnej i końcowej, dotyczących należącej do pokrzywdzonej nieruchomości). Sąd ten wykazał w pełni przekonująco, że zeznania te są wewnętrznie sprzeczne i zawierają takie nieścisłości, iż nie zasługują na wiarę. Argumenty Sądu meriti w tej kwestii zostały przedstawione w sposób szczegółowy i logiczny (str. 16-17 uzasadnienia orzeczenia), w związku z czym zasługują na akceptację.

Związane z omawianą częścią apelacji stwierdzenie autorów (str. 12), iż (cyt.): „... na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie ma możliwości jednoznacznego ustalenia stanu zdrowia pokrzywdzonej w dacie sprzedaży nieruchomości i jej zdolności do podejmowania przedsięwziętego działania, a wątpliwości w tym zakresie rozstrzygnięte winny zostać na korzyść oskarżonego”, jest całkowicie gołosłowne i bezpodstawne. Jest bowiem wręcz przeciwnie niż wywodzą to apelujący w cytowanym fragmencie – dowody wskazane uprzednio świadczą jednoznacznie, że w chwili czynu oskarżonego, E. J. (1) nie była zdolna do podejmowania racjonalnych i świadomych decyzji związanych z rozporządzaniem przez siebie majątkiem (w rozumieniu art. 286 § 1 k.k.).

Odwoływanie się przez apelujących do rozpoznania medycznego co do stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonej, autorstwa K. K. (1) (z dnia 17 lutego 2009 r.), na tle wyrwanego z kontekstu fragmentu opinii biegłej z zakresu psychiatrii (str. 12 in fine – 13), jest zabiegiem chybnym. Wcześniej już bowiem stwierdzono, że dokument ten nasuwa istotne wątpliwości. Ponadto Sąd meriti dokonał oceny zeznań wymienionego świadka, wykazując przekonująco, że wystawiony przez niego dokument nie może być miarodajny, skoro E. J. (1) nie była jego pacjentką,

nie znał historii jej choroby i miał z nią jedynie jednorazowy kontakt (vide str. 15 in principio uzasadnienia orzeczenia). W związku z tym dowód ten nie może być traktowany jako znaczący, albowiem decydujące znaczenie dla oceny stanu psychicznego pokrzywdzonej w lutym 2009 r. posiada dokument w postaci historii jej choroby, związanej z pobytem w szpitalu w okresie od 5 do 11 lutego 2009 r. oraz wynikające z tego dokumentu zalecenia medyczne (k.622), a także akta sprawy o ubezwłasnowolnienie potwierdzające diagnozę szpitalną.

Powyższe stwierdzenia dotyczą też drugiego powołanego w apelacji lekarza – (...) (str. 13). Na temat wartości dowodowej wystawionego przez nią w dniu 28 stycznia 2009 r. zaświadczenia lekarskiego również była już wcześniej mowa. Zeznania J. B. (3) zostały także ocenione przez Sąd meriti (str. 15 in principio uzasadnienia orzeczenia). Ocena ta (co do braku wartości dowodowej wystawionego przez świadka zaświadczenia lekarskiego), podobnie jak w przypadku wspomnianego wcześniej świadka K. K. (1), nie budzi zastrzeżeń, w szczególności jeśli zważyć dowód w postaci historii choroby pokrzywdzonej (k.622) oraz jej stan psychiczny w czasie postępowania o ubezwłasnowolnienie, tożsamy w istocie ze stanem opisanym w tym dokumencie.

Na tle zeznań wskazanych wyżej świadków po raz kolejny należy zauważyć, że apelujący dokonują własnej (subiektywnej) oceny tych dowodów, jednakże czyniąc to nie są w stanie wykazać, że dowody im przeczące (zeznania świadków z otoczenia pokrzywdzonej, szpitalna historia jej choroby, akta sprawy o ubezwłasnowolnienie), uznane przez Sąd meriti za wiarygodne, waloru takiego nie mają.

Wywody apelujących, iż po opuszczeniu przez E. J. (1) szpitala (w dniu 11 lutego 2009 r.) jej stan zdrowia mógł polepszyć się do tego stopnia, że w chwili podpisywania przedmiotowej umowy (w dniu 23 lutego 2009 r.) miała ona zachowaną zdolność do rozumienia przedsięwziętych działań (str. 15 apelacji), nie mogą trafić do przekonania. Przeczy temu bowiem jednoznacznie powoływana wcześniej wielokrotnie historia choroby E. J. (1) i zawarte w owym dokumencie zalecenia (konieczność całodobowej opieki nad pokrzywdzoną z uwagi na zespół psychoorganiczny). Zespół psychoorganiczny (otępienny) zdiagnozowany u E. J. (1) stanowi następstwo trwałego uszkodzenia centralnego układu nerwowego. Jest to zatem chorobowy stan trwały, w związku z czym – wbrew twierdzeniom apelujących – nie ulega nagłemu odwrotowi. Świadczą o tym ewidentnie akta sprawy o ubezwłasnowolnieniu pokrzywdzonej. Nie jest zatem możliwa sytuacja aby w dniu wypisania pokrzywdzonej ze szpitala (11 lutego 2009 r.) wskazano na konieczność całodobowej opieki nad nią z uwagi na wspomniany zespół psychoorganiczny, a już 12 dni potem – to jest w dniu zawarcia umowy z oskarżonym – (23 lutego 2009 r.) objawy związane z owym stanem nagle ustąpiły. Nie trzeba posiadać wiadomości specjalnych aby taką możliwość wykluczyć. Przedstawiony przez apelujących tok rozumowania w tej kwestii jest w związku z powyższym rażąco nielogiczny. Poglądowi temu przeczy zresztą jednoznacznie treść opinii psychiatrycznej dotyczącej pokrzywdzonej (omówionej na stronach 11-12 uzasadnienia wyroku), zeznania świadków z otoczenia E. J. (1) (powołanych na stronach 9 oraz 12 in fine – 13 uzasadnienia), a także procedura związana z ubezwłasnowolnieniem pokrzywdzonej oraz postawiona w jej toku diagnoza, opisana na stronach 6-7 uzasadnienia wyroku.

W kontekście szczegółowo omówionej przez Sąd I instancji opinii biegłej z zakresu psychiatrii stwierdzenie apelujących, iż biegli psychiatra i psycholog nie byli w stanie w sposób miarodajny ocenić stanu zdrowia psychicznego E. J. (1) tempore criminis (vide str. 14 apelacji), jest całkowicie nieuprawnione, sprzeczne ze wskazanymi przez tenże Sąd dowodami (vide str. 11-13 uzasadnienia orzeczenia).

Prowadzona w końcowej części apelacji polemika z dowodami uznanymi przez Sąd meriti za miarodajne i wiarygodne (vide str. 15 in fine apelacji), sprowadza się po raz kolejny do prostej negacji wartości tych dowodów, bez wykazania w jakikolwiek sposób, iż dokonując ich oceny Sąd ten naruszył reguły określone w art. 7 k.p.k. Trudno dociec co mieli na myśli autorzy apelacji stwierdzając, że w pierwszej instancji doszło w tym zakresie do „naruszenia rozlicznych przepisów prawa procesowego”, przepisów tych nie wskazując. Można jedynie domniemywać, że autorom apelacji chodzi o obrazę art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Wynika to z treści zarzutu VI oraz z końcowego fragmentu środka odwoławczego (str. 16).

Na temat art. 4 k.p.k. była już mowa uprzednio. Jeśli chodzi o zarzut obrazy art. 7 k.p.k. jest on całkowicie bezzasadny. Apelujący formułując ten zarzut (w sposób w istocie gołosłowny) nie byli w stanie w żaden sposób wykazać na czym konkretnie polegało naruszenie przez Sąd meriti reguł określonych w tym przepisie. To, że apelujący dokonali własnej (subiektywnej) oceny poszczególnych dowodów i przeciwstawili ją ocenie przeprowadzonej przez Sąd orzekający, nie wystarczy aby uznać zasadność zarzutu obrazy art. 7 k.p.k.

Co do naruszenia art. 410 k.p.k. należy stwierdzić, iż apelujący w żadnym fragmencie środka odwoławczego nie wykazali, aby Sąd meriti opierał się w toku wyrokowania na okolicznościach nie ujawnionych podczas rozprawy. Zarzut ten jawi się tym samym jako całkowicie gołosłowny.

W tym stanie rzeczy – mając na uwadze całokształt omówionych wcześniej okoliczności – Sąd Apelacyjny, uznając apelację za bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze opiera się o art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.